

POSTANOWIENIE

Dnia 3 lipca 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Stankiewicz

w sprawie **W. K.**

skazanego z art. 286 § 1 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 3 lipca 2026 r.,

wniosków skazanego oraz jego obrońcy o wyłączenie sędziego Sądu Najwyższego

Pawła Kołodziejskiego od udziału w sprawie o sygn. akt V KK 129/25,

na podstawie art. 42 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art 41 § 1 k.p.k. *a contrario* oraz art. 40 §

1 pkt 1 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosków.

UZASADNIENIE

Do Sądu Najwyższego wpłynęła kasacja obrońcy skazanego W. K. , która została wniesiona od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi, wydanego w sprawie o sygn. akt II AKa 217/23, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 22 lutego 2023 r., sygn. akt XVIII K 118/20. Przedmiotowa sprawa kasacyjna została zarejestrowana pod sygn. akt V KK 129/25 i zarządzeniem Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Karnej obecnie przydzielona do referatu sędziego Sądu Najwyższego Pawła Kołodziejskiego.

W toku postępowania skazany W. K. złożył wniosek o wyłączenie - na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. i art. 41 § 1 i 4 k.p.k. - sędziego Sądu Najwyższego Pawła Kołodziejskiego od orzekania w sprawie o sygn. akt V KK 129/25 (k. 147-148

akt SN). W uzasadnieniu wniosku jego autor wskazał m.in., że SSN Paweł Kołodziejski „został powołany przez tzw. NEO-KRS i został tym samym tzw. NEO-Sędzią”. Zwrócił także uwagę, iż ww. sędzia SN nie gwarantuje zachowania bezstronności i niezawisłości w rozpoznawanej sprawie, albowiem w kasacji podniesiono zarzut kwestionujący skład sądu odwoławczego, w związku z powołaniem określonych sądu odwoławczego sędziów przez KRS, ukształtowaną w trybie ustawy z 2017 r., a w świetle powyższego SSN Paweł Kołodziejski będzie orzekał we własnej sprawie, co „narusza rzymską maksymę *nemo iudex in causa sua*”, a także będzie sprzeczne z Konstytucją RP.

Nadto wniosek o wyłączenie sędziego Sądu Najwyższego Pawła Kołodziejskiego od orzekania w ww. sprawie kasacyjnej o sygn. akt V KK 129/25, w oparciu o treść art. 41 k.p.k., złożył również obrońca skazanego W. K. (k. 153-154 akt SN). Zdaniem wnioskodawcy SSN Paweł Kołodziejski został powołany do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy KRS, a w związku z powyższym - w świetle orzecznictwa TSUE oraz „uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20)” - „zachodzą wątpliwości co do bezstronności i niezależności tak wyłonionego sądu”. W argumentacji wniosku wskazano również na podniesienie w kasacji uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w odniesieniu do składu sądu odwoławczego, „którego podstawy odnoszą się w takim samym stopniu” do SSN Pawła Kołodziejskiego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wnioski złożone przez skazanego W. K. oraz jego obrońcę - o wyłączenie sędziego Sądu Najwyższego Pawła Kołodziejskiego od udziału w sprawie kasacyjnej o sygn. akt V KK 129/25 - nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 41 § 1 k.p.k. sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. Treść powołanego przepisu, dla stwierdzenia podstawy wyłączenia sędziego, wymaga istnienia określonej kategorii okoliczności, które, jeżeli zestawić je z przedmiotem

rozstrzygnięcia w określonej sprawie, prowadzi do wniosku o uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego, mającego ją rozstrzygnąć. Oznacza to, że pomiędzy podnoszonymi okolicznościami, które powinny mieć charakter rzeczywisty i obiektywny, a rozstrzygnięciem konkretnej sprawy musi zachodzić związek, pozwalający na wyprowadzenie wniosku o istnieniu uzasadnionej wątpliwości co do braku bezstronności w rozstrzygnięciu tej sprawy, a więc o potencjalnie możliwym rozstrzygnięciu na korzyść jednej ze stron, bez uzasadnionych podstaw. Uzasadniona wątpliwość co do bezstronności, w rozumieniu art. 41 § 1 k.p.k., zachodzi zatem zawsze *in concreto*, a nie *in abstracto*. Nie może więc stanowić jedynie subiektywnego przekonania określonej osoby, lecz winna być konkretna, realna, obiektywna i poddająca się zewnętrznej weryfikacji (zob. postanowienie SN z 11 stycznia 2012 r., III KK 214/11, OSNKW 2012, z. 4, poz. 4).

W świetle powyższych uwarunkowań, sama treść wniosków i wskazane w nich kwestie ustrojowe (normatywne), związane z trybem powoływania sędziego nie pozwalają na konstatację, że w odniesieniu do sędziego Sądu Najwyższego Pawła Kołodziejskiego zachodzą racjonalne podstawy, określone w art. 41 § 1 k.p.k., nakazujące wyłączenie ww. Sędziego od udziału *in concerto*, w przedmiotowej sprawie kasacyjnej (o sygn. akt V KK 129/25). Wątpliwości co do bezstronności sędziego nie można bowiem przyjmować *a priori*, czyli bez rzeczowego wykazania takiej okoliczności w realiach danej sprawy. Nie jest taką okolicznością sytuacja publicznoprawna, wynikająca z objęcia stanowiska sędziego Sądu Najwyższego na wniosek KRS w składzie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 3).

Przede wszystkim wskazać należy, iż Konstytucja RP przyznaje wyłącznie Prezydentowi RP kompetencję do powoływania sędziów. Fundament tej ustrojowej pozycji Prezydenta RP wynika z art. 179 Konstytucji RP, zgodnie z którym sędziowie są powoływani przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa na czas nieoznaczony. Normy dekodowane z art. 180 Konstytucji RP dopełniają treść art. 179 Konstytucji RP w zakresie gwarancji nieusuwalności sędziego, którymi sędzia zostaje objęty z chwilą powołania. Trybunał Konstytucyjny

w wyroku z 5 czerwca 2012 r. (K 18/09), podkreślił, iż art. 179 Konstytucji RP jest „(...) normą kompletną, jeśli chodzi o określenie kompetencji Prezydenta w zakresie powoływania sędziów, gdyż zostały w nim uregulowane wszystkie niezbędne elementy procedury nominacyjnej.” Charakter powołania, przez wzgląd na art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP stanowi prezydencką prerogatywę, która pozostaje w sferze jego wyłącznej gestii i odpowiedzialności. Konieczne jest także zaznaczenie, że procedura zaskarżenia postanowienia Prezydenta RP o powołaniu do pełnienia urzędu sędziego nie została w ogóle przewidziana (w ustawie zasadniczej), wobec czego nie podlega ono żadnej formie kontroli lub weryfikacji, zaś przyjęcie odmiennego założenia godziłoby w charakter prezydenckiej prerogatywy. Tym samym, żaden sąd (a tym bardziej żaden inny organ władzy publicznej) nie dysponuje, w świetle norm konstytucyjnych, kompetencją do weryfikacji pozycji ustrojowej sędziego, czy szerzej - jakiegokolwiek w nią ingerencji, poza trybem szczególnym, który wynika z samej Konstytucji (art. 180 Konstytucji RP). Jedną ze składowych zasad demokratycznego państwa prawnego jest zasada zaufania obywatela do państwa wyrażająca się również w możliwości oczekiwania przez obywatela, aby organy państwa prawidłowo stosowały obowiązujące przepisy prawa, skoro zgodnie z art. 7 Konstytucji RP, organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. W świetle przywołanej zasady praworządności (legalizmu) organy władzy publicznej nie mogą zatem przypisywać sobie kompetencji, które nie zostały im przyznane w aktach prawnych odpowiedniej rangi (zob. postanowienia NSA: z 9 października 2012 r., I OSK 1874/12; z 7 grudnia 2017 r., I OSK 857/17).

Zauważyć wypada, że istotna wadliwość postępowań nominacyjnych w polskim wymiarze sprawiedliwości - naruszających standardy konstytucyjne - na przestrzeni ostatnich lat nie jest żadnym *novum*. Trybunał Konstytucyjny już wcześniej kilkakrotnie kwestionował odpowiednie przepisy normujące postępowanie przed Krajową Radą Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia kandydatów do pełnienia urzędu sędziego. Dotyczyło to np.: braku możliwości odwołania się od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa (zob. wyrok TK z 27 maja 2008 r., SK 57/06, OTK ZU 2008, nr 4/A, poz. 63); ustalenia reguł postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa w drodze rozporządzenia (zob. wyrok TK z 19

listopada 2009 r., K 62/07, OTK ZU 2009, nr 10/A, poz. 149); zasady bezwzględnej jawności głosowań w Krajowej Radzie Sądownictwa (zob. wyrok TK z 16 kwietnia 2008 r., K 40/07, OTK ZU 2008, nr 3, poz. 44); czy też kryteriów oceny kandydatów na sędziów (zob. wyrok TK z 29 listopada 2007 r., SK 43/06, OTK ZU 2007, nr 10/A, poz. 130). Co więcej, jak wynika z ugruntowanego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, nawet stwierdzenie niekonstytucyjności badanych unormowań, nie uzasadnia kwestionowania legalności aktów powołania sędziów wydanych z zastosowaniem owych niekonstytucyjnych przepisów. Stwierdzenie bowiem niekonstytucyjności określonych przepisów, powinno zawsze prowadzić do zapewnienia lepszej realizacji norm konstytucyjnych, natomiast w żadnym wypadku nie może implikować skutków, które powodują poważniejsze naruszenie norm konstytucyjnych niż samo naruszenie Konstytucji RP poprzez uchwalenie badanych przepisów. Co istotne, przedstawione wyżej orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, wskazujące wprost na wadliwość procedury nominacyjnej przed Krajową Radą Sądownictwa, nie skutkowały nigdy podważaniem skuteczności powołań sędziowskich. Ponadto, Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 25 marca 2019 r. (K 12/18) przesądził, że wybór sędziów - członków Krajowej Rady Sądownictwa przez władzę ustawodawczą jest zgodny z ustawą zasadniczą. Skoro w świetle art.190 ust. 1 Konstytucji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne i mają moc powszechnie obowiązującą, to należy stanąć na stanowisku, że sędziowie powołani przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, posiadają w pełni ten sam status co sędziowie powołani przed rokiem 2018 i przysługuje im taka sama władza sędziowska. Brak jest też - co do zasady - racjonalnych podstaw do kwestionowania ich niezawisłości i bezstronności, a tym bardziej ważności i skuteczności powołania. W orzecznictwie wskazuje się, że badanie ważności lub skuteczności aktu ustrojowego Prezydenta RP powołania sędziego oraz wynikającego z niego stosunku ustrojowego łączącego sędziego z Rzeczpospolitą Polską przez Prezydenta RP - odrębnego od stosunku służbowego - nie jest dopuszczalne w jakimkolwiek postępowaniu przed sądem lub innym organem państwowym. Nie jest w szczególności dopuszczalne ustalenie istnienia albo nieistnienia tego stosunku na drodze sądowej (zob.

postanowienie SN z 5 listopada 2009 r., I CSK 16/09). Z kolei celem kontroli i stosowania kryteriów określonych w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 listopada 2019 r., wydanym w połączonych sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18 jest zapewnienie rozpoznania sprawy przez sąd spełniający kryteria niezależności i bezstronności, a nie następcza kontrola aktu powołania sędziego. Kontrola ta ma charakter wstępny i następuje na etapie uchwał KRS o rekomendowaniu sędziego, wyłącznie w sytuacji ich zaskarżenia do Sądu Najwyższego. Inaczej, wobec niedopuszczalności kontroli sądowej aktów ustrojowych Prezydenta RP, prowadziłyby to do naruszenia prerogatywy Prezydenta RP do powoływania sędziów. Wprawdzie w szeregu orzeczeniach TSUE (i ETPCz) wskazano na potrzebę przeprowadzenia adekwatnych zmian legislacyjnych w systemie sądownictwa, jednakże nie sposób pominąć, że z przywołanego wyżej wyroku TSUE wynika, że do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności może dojść jedynie wówczas, jeśli w konkretnej sprawie i konkretnych okolicznościach zachodzi zespół szczególnych okoliczności, związanych nie tylko z procesem powołania, ale i powstałych po powołaniu na stanowisku sędziego. Na tym tle uznać jednak należy, że za wyłączeniem SSN Pawła Kołodziejskiego nie może przemawiać sam fakt podniesienia w kasacji uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w odniesieniu do składu Sądu Apelacyjnego w Łodzi. Przypomnieć trzeba, że z natury przesłanek o tzw. względnym charakterze (*vide* art. 41 § 1 k.p.k.) wynika konieczność oceny konkretnej sytuacji *in casu*, a wszelki automatyzm postępowania przeczyłby celom, dla których ten typ przesłanek został wprowadzony do procedur wyłączenia sędziego (zob. wyrok TK z dnia 20 lipca 2004 r., SK 19/02, OTK-A 2004, nr 7, poz. 67). Podzielenie zawartych we wnioskach skazanego i obrońcy twierdzeń niewątpliwie zaś do takiego automatyzmu by prowadziło. Przyjęcie bowiem założenia, że sam fakt poddania się procedurze konkursowej przed KRS (ukształtowanej w trybie ustawy z 2017 r.) wpływa z definicji na niezawisłość i bezstronność sędziego oraz obliguje do wyłączenia go od udziału w każdej sprawie, w której będą podniesione zbliżone zarzuty, sprzyjałoby nieuzasadnionej petryfikacji składu orzekającego i negatywnie rzutowało na cele postępowania (*vide* art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.).

Również TSUE w wyroku z dnia 9 lipca 2020 r., C-272/19, VQ przeciwko Land Hessen, wskazał, iż sam fakt, że władze wykonawcze lub ustawodawcze uczestniczą w procesie mianowania sędziego, nie może prowadzić do powstania zależności sędziego od tych władz, ani do wzbudzenia wątpliwości co do jego bezstronności, jeżeli po mianowaniu zainteresowany nie podlega żadnej presji i nie otrzymuje instrukcji w ramach wykonywania swoich obowiązków (*vide* pkt 54 ww. wyroku TSUE). Powyższe stanowisko wzmocnione zostało w aktualnym wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (Wielkiej Izby) z 24 marca 2026 r., wydanym w sprawie nr C-521/21 (MJ przeciwko AA), gdzie stwierdzono, że art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE i art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej należy interpretować w ten sposób, że nie stoją one na przeszkodzie uznaniu za „niezawisły i bezstronny sąd” składu orzekającego, w którym zasiada jednoosobowo sędzia powołany na swoje stanowisko w wyniku procedury powołania charakteryzującej się tym, że po pierwsze, kandydatura tego sędziego została zarekomendowana przez organ, który nie daje gwarancji niezależności wystarczających do tego, by wykluczyć w przekonaniu jednostek wszelkie uzasadnione wątpliwości co do prawidłowości procedur powoływania sędziów, w których organ ten uczestniczy, a po drugie, uczestnicy tej procedury nominacyjnej nie mieli prawa do skutecznego środka prawnego przed sądem, jeżeli nie zachodzą inne istotne okoliczności dotyczące kontekstu tego postępowania, które miałyby taki charakter i wagę, że rozpatrywane łącznie mogłyby podważyć niezawisłość lub bezstronność wspomnianego sędziego (LEX nr 4036010).

We wnioskach zawarto również odniesienia do orzecznictwa, w tym m.in. uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20. W tej kwestii odwołać się należy do wiążącego charakteru wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r. (U 2/20), stwierdzającego, że ww. uchwała jest niezgodna z: a) art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji RP, b) art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, c) art. 6 ust. 1 EKPCz. Mając na uwadze treść powyższego wyroku TK podkreślić należy, iż Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej (art. 8 ust. 1 Konstytucji RP), zaś w świetle art. 190 ust. 1 Konstytucji RP

orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Wobec tego żaden sąd nie jest uprawniony do prowadzenia postępowania zmierzającego do wzruszenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, jak też samodzielnego podważania obowiązującego wyroku tego Trybunału. W konsekwencji należy uznać, że Sąd Najwyższy orzekający w niniejszej sprawie, w świetle treści art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, nie był formalnie związany treścią ww. uchwały z 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20), skoro przestała być ona elementem porządku prawnego (została uznana przez TK jako niezgodna z Konstytucją RP), natomiast przedstawiona w niej argumentacja może być rzecz jasna wykorzystywana w praktyce orzeczniczej, w granicach normalnych sposobów wykładni prawa (zob. postanowienia SN: z 3 listopada 2021 r., IV KO 86/21; z 28 lutego 2023 r., III KK 23/23; z 7 grudnia 2023 r., I KK 162/23). W świetle ostatecznych i mających moc powszechnie obowiązującą orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (art. 190 ust. 1 Konstytucji RP), brak jest zatem normatywnych podstaw do podważania konstytucyjnego umocowania KRS ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. oraz jej uprawnień do wykonywania zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości, a także kwestionowania ważności i skuteczności powołań sędziowskich dokonanych przez Prezydenta RP w ramach przysługującej mu wyłącznej i nie podlegającej weryfikacji prerogatywy, na podstawie rekomendacji udzielonej przez ten organ (zob. postanowienie TK z 3 czerwca 2008, Kpt 1/08; wyroki TK: z 25 czerwca 2012 r., K 18/09; z 11 września 2017 r., K 10/17).

Nie ulega także wątpliwości, że sędziowie są niezawisli i nieusuwalni (art. 178 i 180 Konstytucji RP), dlatego też wyłączenie sędziego od rozpoznania sprawy nie może być dowolne. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 marca 2020 r., P 22/19, OTK-A 2020/31 - art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k. w zakresie w jakim dopuszcza rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu wadliwości powołania sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, w skład której wchodzi sędziowie wybrani na podstawie art. 9a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, jest niezgodny z art. 179 w zw. z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP (por. wyrok TK z dnia 25 listopada 2025 r., P 7/23). Zatem wniosek

złożony w trybie art. 41 § 1 k.p.k., który został oparty jedynie na okolicznościach towarzyszących powołaniu na stanowisko sędziego, jest niedopuszczalny z mocy ustawy. Mając na względzie powyższe, wątpliwość co do bezstronności sędziego określona w art. 41 § 1 k.p.k., musi zatem wynikać z pewnych okoliczności faktycznych, nie zaś jedynie z regulacji prawnych konstytuujących urząd sędziowski. Instytucja określona w art. 41 § 1 k.p.k. nie stanowi bowiem narzędzia kontroli procesu powołania na stanowisko sędziego. W świetle aktualnie obowiązujących unormowań nie ma możliwości kwestionowania prawidłowości powołania sędziego przez Prezydenta RP, albowiem rozstrzyga ono w sposób definitywny kto jest sędzią. Tak powołany sędzia jest prawidłowo umocowany do wykonywania czynności orzeczniczych. Natomiast kwestie ustrojowe (normatywne), związane z trybem powoływania sędziów (a mówiąc precyzyjniej: określone unormowania ustawowe regulujące urząd wymiaru sprawiedliwości w zakresie szeroko rozumianego trybu i zasad powoływania sędziów), nie mogą stanowić podstawy wniosku o wyłączenie sędziego. Wnioski, składane w oparciu o podstawę z art. 41 § 1 k.p.k., mogą zatem dotyczyć określonych kwestii faktycznych, nie zaś prawno-ustrojowych. Słowem, w regulacji z art. 41 § 1 k.p.k. chodzi o okoliczności natury faktycznej, względnie zdarzenia procesowe, które mogłyby uzasadniać wątpliwość co do obiektywnego rozstrzygnięcia konkretnej sprawy przez konkretnego sędziego. Do okoliczności tych nie należą natomiast rozwiązania legislacyjne dotyczące ustroju sądownictwa (zob. postanowienia SN: z 21 czerwca 2023 r., IV KK 460/19; z 22 listopada 2023 r., II KK 7/23; z 24 stycznia 2025 r., III KS 87/22; z 26 lutego 2025 r., III KZ 1/25).

Zauważyć należy, że we wnioskach, poza generalnym wskazaniem, że z uwagi na podniesiony zarzut z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. SSN Paweł Kołodziejski będzie orzekał „we własnej sprawie”, nie zaprezentowano innych argumentów przekonujących o realnej konieczności wyłączenia ww. sędziego SN od udziału w tej *in concreto* w sprawie kasacyjnej o sygn. akt V KK 129/25. Ma to istotne znaczenie, gdyż akta ww. sprawy nie pozwoliły ujawnić tego rodzaju okoliczności z urzędu, natomiast zawarte w art. 40 § 1 k.p.k. wyliczenie przyczyn wyłączenia sędziego z mocy samego prawa ma charakter zamknięty. Przepis ten nie może zatem podlegać wykładni rozszerzającej, zaś zawarte w nim przesłanki nie mogą

być uzupełniane w drodze wykładni (zob. postanowienia SN: z 11 grudnia 2002 r., V KK 135/02, OSNKW 2003, z. 3-4, poz. 36; z 27 stycznia 2005 r.; z 13 czerwca 2007 r., V KK 15/07; z 14 stycznia 2009 r., V KK 285/08; z 11 października 2024 r., II KO 110/24; A. R. Świątłowski, Glosa do wyroku SN z 5 lutego 1997 r., V KKN 180/96, OSP 1998/2, s. 40; A. Murzynowski, Glosa do postanowienia SN z 11 grudnia 2002 r., V KK 135/02, OSP 2004/2, s. 25; K. Dudka [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2023, s. 126; D. Świecki [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I., Warszawa 2024, s. 236; S. Steinborn [w:] J. Grajewski, P. Rogoziński, S. Steinborn, Kodeks postępowania karnego. Komentarz LEX/el. 2016, art. 40, teza 7; T. Grzegorzczak [red.], Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz, Warszawa 2014, s. 218).

Od dawna w literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że przesłanka z art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k., dotyczy takiej sprawy, której przedmiotem jest rozstrzygnięcie o prawach i obowiązkach, także w sferze cywilnoprawnej, sędziego wyznaczonego do składu sądu, ale ma to miejsce wówczas, gdy sędzia uczestniczy w procesie karnym w charakterze strony (zarówno biernej, jak i czynnej) albo *quasi* strony. Tylko w tych bowiem przypadkach ma on *ex definitione* interes prawny w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu w przedmiocie procesu. Chodzi tu o sprawę, która wprost związek z osobą sędziego i którą sędzia jest osobiście zainteresowany. Związek sędziego ze sprawą, zgodnie z treścią ww. unormowania (art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k.), musi mieć charakter bezpośredni. Pomiędzy sprawą określonego sędziego, a jego osobą, nie może być zatem ogniów pośrednich. Wskazuje się, że konieczne jest także ustalenie, czy rozstrzygnięcie w danej sprawie karnej wywiera bezpośredni wpływ na sferę uprawnień lub obowiązków prawnych sędziego, tudzież czy rozstrzygnięcie przedmiotu procesu, a szczególnie winy oskarżonego wywiera bezpośredni wpływ na sferę uprawnień i interesów sędziego np. w kategoriach ekonomicznych na odniesienie korzyści majątkowej albo poniesienie straty (zob. E. Skrętowicz, *Iudex inhabilis i Iudex suspectus w polskim procesie karnym*, Lublin 1994, s. 21-23; E. Skrętowicz, *Wyłączenie sędziego na podstawie art. 37 k.p.k.*, NP. 1968/7-8, s. 1176 i n.; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1961, s. 156; K. Papke-Olszauskas, *Wyłączenie uczestników procesu karnego*, Gdańsk 2007, s. 108–114;

M. Jankowski, Instytucja wyłączenia sędziego w polskim procesie karnym, NP. 1986/9, s. 68-70; M. Jankowski, Wyłączenie sędziego w polskiej procedurze karnej, Warszawa 1986, s. 7 i n.; J. Zagrodnik [red.] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, warszawa 2024 , s. 209; D. Świecki [red.], Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, Komentarz do art. 40 k.p.k. teza 7, LEX/el 2025 r.; J. Kosonoga [w:] R. A. Stefański, S. Zabłocki [red.], Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-166, Warszawa 2017, s. 550; K. Dudka [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2023, s. 127; T. Grzegorzczak [red.], Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz, Warszawa 2014, s. 218; postanowienia SN: z 10 stycznia 2002 r., IV KZ 83/01: z 5 października 2022 r., V KK 329/22; z 28 czerwca 2024 r., I ZO 95/24; z 30 stycznia 2025 r., I ZO 114/24; z 22 maja 2025 r., V KS 16/25; wyrok SA w Gdańsku z 15 grudnia 2016 r., II AKa 361/16; wyrok SA w Szczecinie z 22 listopada 2017 r., II AKa 34/17).

Nie ulega wątpliwości, że problematyka wyłączenia sędziego pozostaje w ścisłym związku przede wszystkim z dwiema zasadami procesu karnego - ogólnoustrojową zasadą niezawisłości sędziowskiej i związaną z postępowaniem dowodowym zasadą obiektywizmu. Potrzeba zachowania obiektywizmu jest przecież tak samo istotna w postępowaniu rozpoznawczym (głównym, odwoławczym), jak i w postępowaniu kasacyjnym, wykonawczym, czy też o wznowienie postępowania. Rzecz jednak w tym, że wyliczenie zawarte w art. 40 § 1 k.p.k., a zatem i sytuacji z art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k., objętej przywołaną we wnioskach łacińską sentencją prawniczą (*nemo iudex in causa sua*), ma charakter zamknięty, co wyklucza możliwość wyłączenia sędziego z mocy prawa z innych - niż w tym przepisie wskazane - powodów. Wymienione w tym unormowaniu przesłanki nie mogą być zatem uzupełniane w drodze wykładni, nie można stosować tu interpretacji rozszerzającej lub analogii. Art. 40 k.p.k. jako przepis ustanawiający wyjątki od tej ogólnej zasady, że każdy sędzia właściwego sądu jest uprawniony do rozpoznania sprawy, podlega bowiem wykładni ścisłej (zob. R. A. Stefański, S. Zabłocki [red.], Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz, WKP 2017; postanowienia SN: z 14 stycznia 2009 r., V KK 285/08; z 13 czerwca 2007 r., V KK

15/07; z 27 stycznia 2005 r., IV KK 385/04; z 11 grudnia 2002 r., V KK 135/02, OSNKW 2003, z. 3-4, poz. 36).

W świetle zaprezentowanych powyżej uwarunkowań, w realiach niniejszej sprawy kasacyjnej (sygn. akt V KK 129/25), z racjonalnych względów nie mogłoby dojść do złamania zasady *nemo iudex in causa sua*, przez SSN Pawła Kołodziejskiego, skoro ww. nie będzie wszakże orzekał „we własnej sprawie”, ponieważ przedmiot postępowania kasacyjnego nie stanowi „jej sprawy”, a udział w wydaniu orzeczenia w żaden sposób nie będzie miał wpływu na sferę jej własnych uprawnień lub obowiązków prawnych (zob. postanowienia SN: z 30 listopada 2023 r., I ZO 75/23; z 4 września 2024 r., I ZO 144/24; z 2 października 2024 r., V KK 282/24; z 15 maja 2025 r., II KO 66/24; z 5 grudnia 2025 r., III KK 482/24; z 17 grudnia 2025 r., II KO 146/24). Nie sposób również racjonalnie przyjąć, że sprawa V KK 129/25 wprost ma bezpośredni związek z osobą sędziego i którą jest osobiście zainteresowany, skoro SSN Paweł Kołodziejski nie uczestniczy przecież w niej w charakterze strony (albo quasi-strony) i nie ma *ex definitione* interesu prawnego w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu w przedmiocie postępowania. Natomiast odmienne (szerokie) rozumienie omawianej przesłanki mogłoby doprowadzić do odsunięcia od orzekania znacznej liczby sędziów (w skrajnych wypadkach wszystkich), a tym samym do nieuprawnionej zmiany składu sądu. W tym miejscu dodać należy, że te incydentalne rozstrzygnięcia, które przywołano we wniosku, miały znaczenie jedynie w tych konkretnych sprawach jednostkowych (o wyłączenie sędziego), w których zapadły, jednakże nie mogą one skutkować niejako automatycznym wyłączeniem ww. sędziego we wszystkich innych sprawach (w tym przedmiotowej), jeżeli brak ku temu racjonalnych powodów.

Wbrew odmiennym sugestiom wnioskodawców, żadne z dotychczasowych orzeczeń ETPCz, tudzież TSUE nie podważyło statusu sędziów powołanych na wniosek KRS po 2017 r. i nie stwierdziło nieistnienia powołań sędziowskich (po 2017 r.), czy też wydanych przez tych sędziów orzeczeń. Zatem sam fakt powołania sędziego na wniosek KRS (ukształtowanej przepisami cyt. wyżej ustawy), nie powoduje, że każdy wyrok wydany z udziałem takiego sędziego automatycznie narusza prawo do sądu ustanowionego ustawą, a zatem narusza prawo europejskie, czy też Europejską Konwencję Praw Człowieka. Żaden z Trybunałów

nie stwierdził także, iż tak ukształtowana KRS to organ nieistniejący. Zresztą takiego judykatu nie przywołano także we wnioskach. W wyroku z 19 lutego 2026 r. (Simoncini przeciwko San Marino, skarga nr 14396/24) ETPCz podkreślił, że przy rozstrzyganiu spraw, których przedmiotem jest prawidłowość powołania sędziego konieczne jest uwzględnienie zasady nieusuwalności sędziów w trakcie ich kadencji, która jest powszechnie uznawana za nieodłączny element niezależności sędziów – stanowiącej warunek wstępny praworządności oraz zasady, zgodnie z którą członkowie wymiaru sprawiedliwości powinni korzystać - podobnie jak inni obywatele - z ochrony przed arbitralnością ze strony władzy ustawodawczej i wykonawczej, a jedynie nadzór niezależnego organu sądowego nad legalnością środka takiego jak odwołanie ze stanowiska może zapewnić skuteczność takiej ochrony (pkt 125 wyroku).

Nie sposób pominąć, że konstytucyjna zasada prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) realizowana jest przez prawo, ale i obowiązek zarazem, rozpoznania sprawy przez właściwy sąd, określony przepisami prawa (por. postanowienia SN: z 10 maja 2000 r., II KO 90/00, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 48; z 12 marca 2008 r., II KO 7/08, OSNKW 2008, poz. 599, z 5 grudnia 2012 r., III KO 102/12; z 10 maja 2018 r., III KO 43/18; z 8 lipca 2010 r., IV KO 69/10, OSNwSK 2010/1/1424). Zauważyć należy, że jednostka nie posiada jednak prawa wyboru sądu, który orzekałby w jej sprawie, gdyż właściwość sądu określa ustawa. Termin „ustanowiony ustawą” wskazany w art. 6 ust. 1 EKPC dotyczy nie tylko podstawy prawnej istnienia „sądu”, ale również przestrzegania przezeń konkretnych regulacji odnoszących się do jego funkcjonowania oraz składu orzekającego w konkretnej sprawie i ma na celu zapewnienie, aby organizacja wymiaru sprawiedliwości w demokratycznym społeczeństwie nie była uzależniona od czyjejkolwiek uznaniowości, lecz podlegała przepisom prawa stanowionego przez parlament (zob. wyroki ETPCz: z 4 marca 2003 r., Posochow p-ko Rosji, skarga nr 63486/00; z 25 października 2011 r., Richert p-ko Polsce, skarga nr 54809/07; z 20 lipca 2006 r., Sokurenko i Strygun przeciwko Ukrainie, skargi nr 2945/04 i 29465/04). Zasada ta, dotyczy również każdego podmiotu mogącego zainicjować postępowanie w przedmiocie wyłączenia sędziego.

Jedynie na marginesie przypomnieć należy, że w art. 29 § 5 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, został ustanowiony instrument procesowy, który ma umożliwić ocenę indywidualnych okoliczności dotyczących powołania konkretnego sędziego Sądu Najwyższego oraz jego zachowania po powołaniu, przy czym również ta ocena powinna nastąpić w kontekście realiów konkretnej sprawy („jeżeli w okolicznościach danej sprawy może to doprowadzić do naruszenia standardu niezawisłości lub bezstronności, mającego wpływ na wynik sprawy z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego oraz charakteru sprawy”). Ten instrument procesowy funkcjonuje w polskim porządku prawnym od dnia 15 lipca 2022 r. i wszystkie strony są informowane o uprawnieniu do skorzystania z niego.

Reasumując, przedmiotowa inicjatywa obrońcy i jego mandanta została zasadniczo oparta na krytyce ustrojowych rozwiązań normatywnych, przyjętych przez ustawodawcę, w zakresie trybu powoływania sędziów. W ocenie Sądu Najwyższego bezpodstawne jest założenie zakładające automatyczny wpływ okoliczności natury ustrojowej na przeświadczenie strony postępowania sądowego o niezachowaniu przez sędziego przymiotów niezawisłości i niezależności. Wykładnia art. 41 k.p.k. nie może być dowolnie szeroka i nie może prowadzić do wyłączenia sędziego w każdej sytuacji i w każdej sprawie (*ludex suspectus*), albowiem tego nie przewiduje nawet wyłączenie na podstawie art. 40 k.p.k. (z mocy prawa *ludex inhabilis*). Nie wystarczy zatem jedynie odwołanie się do ustrojowych rozwiązań normatywnych (instytucjonalnych), przyjętych przez ustawodawcę, w zakresie trybu powołania na urząd sędziego, natomiast konieczne jest wykazanie *in concreto*, że sędzia nie gwarantuje chociażby minimalnego standardu bezstronności w danej sprawie. Zatem brak racjonalnego uargumentowania jakie to konkretne zaszłości i okoliczności faktyczne, związane z przedmiotową sprawą kasacyjną W. K. (sygn. akt V KK 129/25), miałyby rzutować na brak cech niezawisłości i bezstronności SSN Pawła Kołodziejskiego oraz jego określony stosunek do stron postępowania lub ww. sprawy, implikował konstatację, iż przedłożone przez skazanego oraz jego obrońcę wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie.

Kierując się zaprezentowanymi wyżej motywami, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

[J.J.]

[a.ł.]